

WOJCIECH MATERSKI

ROSYJSKIE ŚRODOWISKA NAUKOWE WOBEC KWESTII UPADKU
IMPERIUM I MOŻLIWOŚCI JEGO ODBUDOWY¹

Rosyjskie nauki społeczne w zróżnicowany sposób przyjęły przemiany, które przyniósł początek lat 90. W okresie Związku Sowieckiego środowiska te w dużym stopniu wprzęgnięto w działalność usługową, dostarczanie argumentacji podbudowującej sferę ideologiczną systemu, co szczególnie dotknęło placówki zajmujące się historią najnowszą. Przystawienie się na nowe realia następowało powoli, a jego intensyfikacji nie wymuszała silnie zakorzeniona w starym systemie „nowa” rosyjska klasa polityczna, zajęta bez reszty walką o zakres wpływów. Pojawiła się oczywiście cała fala wydawnictw z zakresu problematyki dotąd pomijanej ze względu na cenzurę — tak nowych, jak i tłumaczeń (przedruków) najważniejszych pozycji literatury światowej. Natomiast do dziś trudno mówić o zmianie mentalnej tych przecież wiodących dla całego społeczeństwa środowisk, o ich oderwaniu od optyki mocarstwowej, porzuceniu tęsknoty za okresem *mirowej dierżawy*. Jeśli nawet znajdziemy sporadyczne wypowiedzi rosyjskich historyków, politologów czy specjalistów stosunków międzynarodowych przeciwnie odbudowie niedawnych pozycji imperialnych, to są to głosy odosobnione.

Środowiska nauk społecznych odzwieroczną w tym aspekcie powszechne zachowania polityczne. Opowiadanie się za powrotem do okresu światowej hegemonii ZSRR, zdecydowana niezgoda na niepodległościowe aspiracje Czeczenii, sprzeciw wobec rozszerzenia NATO, czy obrona polityki wewnętrznej nowej Jugosławii to opcje niezbędne, by dany polityk czy partia polityczna mogli w ogóle myśleć o poparciu wyborców — a tym samym, o politycznej egzystencji.

Akceptując (podzielając) w większości te imperialne zachowania, zarazem jednak naukowcy rosyjscy — historycy, socjologowie, prawnicy, politologowie — starają się znaleźć klucz interpretacyjny objaśniający przeszłość i prognozujący przyszłość. Głosy tych środowisk analizujące przyczyny rozpadu sowieckiego imperium i szanse powrotu dzisiejszej Federacji Rosyjskiej do jego globalnej hegemonistycznej roli stanowią bardzo interesujący materiał, który winien być przedmiotem naszej stałej uwagi. W tej intencji powstała niniejsza informacja, siłą rzeczy niepełna, wyimkowa, niemniej pozwalająca — mam nadzieję — na ogólne rozeznanie zakreślonego tytułem zagadnienia.

Wszechobecna w rosyjskich środowiskach politycznych chęć powrotu do państwa o pozycji imperium — nie carskiego, nie sowieckiego, ale niechby nawet jelicynowskiego, byle globalnego — to program, który łatwo zgłosić. Znacznie trudniej zrealizować go w warunkach za-

¹ Informacja dotyczy okresu do maja 1999 r.

paści ekonomicznej, bijącej wszelkie rekordy kryminalizacji życia gospodarczego, jak również politycznego, w atmosferze swoistego marazmu charakteryzującego ukształtowany w pierwszej połowie lat 90. hybrydowy, pełen oczywistych sprzeczności, quasi–prezydencki model państwowości².

Zdaniem rosyjskich naukowców skuteczna reforma państwa, szanse na radykalną poprawę jego pozycji międzynarodowej łączą się z odbudową mocnej pozycji centrum (rządu) w samej Rosyjskiej Federacji, jak i ze zorganizowaniem odpowiedniego zaplecza w postaci pozostającego obecnie poza nią (przynajmniej formalnie) obszaru postsowieckiego. Natomiast jest zagadnieniem do dyskusji, czy należy do tego zmierzać drogą pełnej reintegracji obecnej Wspólnoty Niepodległych Państw (WNP), czy też poprzez takie ich uzależnienie, by powstała swoista Unia Wschodnioeuropejska — przeciwwaga dla jej imienniczki w Europie Zachodniej. Tak „poszerzona” Rosja byłaby znacznie bardziej predestynowana niż obecna Rosyjska Federacja do zajęcia globalnej pozycji w życiu międzynarodowym.

W zasadzie nikt nie kwestionuje potrzeby szybkiego uporządkowania stosunków wewnątrz Rosyjskiej Federacji i jej powiązań z państwami WNP. Bez tego trudno myśleć o skutecznej reformie państwa, nie mówiąc już o powrocie jego do pozycji mocarstwa globalnego³. Ale i ten punkt wyjścia — Federacja Rosyjska, nie jest bynajmniej określony jednoznacznie. W kręgu naukowców skupionych w Moskiewskim Centrum Carnegie Endowment for International Peace głosi się przykładowo tezę, iż Rosja „jeszcze nie samookreśliła się jako nowy twór narodowo–terytorialny i terytorialno–administracyjny”, że nie można jeszcze mówić o niej jako „państwie uformowanym wewnątrz i zdefiniowanym na zewnątrz”⁴.

Nie wszystkie z kluczowych kwestii wiążących się z tematyką państwa rosyjskiego w aspekcie jego przyszłości (szans na odzyskanie statusu mocarstwa światowego) w publikacjach ostatniego trzylecia z zakresu nauk społecznych są omawiane w sposób równie obszerny. Stosunkowo najczęściej rosyjskie środowiska naukowe wypowiadają się w sprawie potrzeby gospodarczej reintegracji obszaru państw WNP, ich wspólnej „przestrzeni obronnej”, zagrożeń dla programu neoimperium na skutek dokonującego się procesu rozszerzenia NATO, sposobów umacniania rosyjskiej pozycji wobec „Grupy G–7” (czy — jak podają rosyjskie media — „Grupy G–8”).

Powściągliwość rosyjskich naukowców w wyrażaniu opinii co do tzw. wspólnej postsowieckiej przestrzeni obronnej zapewne wynika z różnych przyczyn, z których niebagatelną jest utrudniony dostęp do informacji i ograniczenia wynikające z tajemnic państwowych. W zasadzie nie są poddawane analizie nawet tak kluczowe zagadnienia, jak częściowo realizowana kontrowersyjna zasada ochrony przez wojska rosyjskie byłych granic ZSRR (znamienny i pouczający *casus* Tadżykistanu), czy też taktyka wprowadzania na terytorium państw WNP garnizonów rosyjskich za pomocą szantażu i obietnic bez pokrycia (*casus* Gruzji).

² „Rosyjska władza w chwili obecnej nie ma struktury przejrzystej i ciągłej. Składa się jakby z osobnych bloków, które niekiedy i z trudem znajdują wspólny rytm działania. I tak oczywiste są sprzeczności między Konstytucją a realnymi procesami politycznymi; między ustrojem prezydenckim a oligarchicznymi formami wpływów; między unitarnymi elementami «kierunku prezydenckiego» z jednej strony a elementami federacji, a nawet konfederacji w ustroju Rosji — z drugiej; między istniejącą fragmentacją władzy politycznej a potrzebami jej większej konsolidacji. Wszystkie te sprzeczności stale wnoszą i wnosić będą napięcia i rodzić konflikty na wszystkich szczeblach systemu” — L. Szewcowa, *Rossija: logika polityczeskich pieriemien*, w: *Rossija polityczeskaja*, pod. red. L. Szewcowej, Moskwa 1998, s. 344.

³ Choć znaleźć można opinię naukowca, sformułowaną jak się wydaje na zasadzie prowokacji do dyskusji, iż ZSRR w żadnym okresie swego istnienia nie był imperium — Anat. Gromyko, *Nacyonalnyj wopros: raznye podchody*, w: *K XXI wieku: altiernatiwy. Politika, ekonomika i socjalno–trudowye oinoszenija*, pod red. T. Timofiejewa, Moskwa 1997, s. 182.

⁴ Zob.: S. Chenkin, *Separatizm w Rossii — pozadi ili wpieriedi?*, „Pro et Contra”, t. 2, nr 2: *Raspad i rozdienije gosudarstw*, Moskwa 1997, s. 5. „Integralność Rosji jest przedmiotem targu między federalnym Centrum i elitami regionalnymi” — tamże, s. 3.

Ważną kwestią pozostaje stosunek poszczególnych ugrupowań politycznych, jak też pozycja rządu w kwestii konwersji przemysłu zbrojeniowego. To właśnie jego rozwój, czy bardziej precyzyjnie — bezwzględna dominacja w gospodarce narodowej, był w przekonaniu sowieckich strategów politycznych podstawą utrzymywania przez ZSRR pozycji mocarstwa globalnego. Jak przyznał w 1997 r. ówczesny premier Wiktor Czernomyrdin, aż 80% potencjału sowieckiego przemysłu pracowało na rzecz tzw. obronności państwa⁵. Próby jego konwersji na produkcję pokojową zdaniem wielu zakończyły się rezultatami więcej niż skromnymi — unieruchomiono wiele zakładów przemysłowych, ludzie stracili pracę, produkcji „pokojowej” albo nie ma, albo jest na takim poziomie, że wolny rynek ją odrzuca.

Ewidentnym natomiast skutkiem tej próby jest w przekonaniu większości ekspertów rosyjskich osłabienie obronności państwa, poważne utrudnienie jego powrotu na globalne (realnie, nie deklaratywnie) pozycje. Dzisiejsza Federacja Rosyjska w stosunku do Związku Sowieckiego straciła bowiem w szybkim tempie rynki zbytu na jej podstawowy towar eksportowy: produkcję zbrojeniową — zarówno w państwach byłego Układu Warszawskiego, jak i WNP — a tym samym szanse na wywieranie tą drogą nacisku politycznego. Skala eksportu wyrobów przemysłu maszynowego, głównie o tzw. charakterze obronnym⁶, od roku 1989 do 1996 spadła ponad trzykrotnie — z 8 do 2,5 mld. dolarów, zaś udział jej w całości rosyjskiego eksportu zmalał z 16–17% do zaledwie 5–6%⁷.

Łączy się z tym kolejna kwestia poważnie utrudniająca odbudowę potęgi przemysłu zbrojeniowego, a co za tym idzie — powrót na pozycje imperialne. Jest nią spustoszenie dokonane w zapleczu naukowym produkcji obronnej. Szacuje się, iż aż 80 tysięcy pracowników naukowych pracujących w instytutach badawczych zaplecza wyznaczającego potęgę państwa przemysłu obronnego i kosmicznego — co na jedno wychodzi — wyjechało za granicę; około 20 tysięcy z nich pracuje obecnie w kompleksie przemysłowo-obronnym Stanów Zjednoczonych, a 1,5 tysiąca — w instytutach, laboratoriach i przemyśle obronnym Chin⁸. Wskaźniki te pokazują rzeczywiście ogromną skalę problemu, sytuację dla rosyjskiego przemysłu obronnego praktycznie nieodwracalną, wymagającą tworzenia od nowa jego zaplecza naukowego — w wypadku przyjęcia kursu na budowę potęgi państwa poprzez odbudowę także jego pozycji w zakresie produkcji i eksportu broni.

Rozległy kryzys rosyjskiego przemysłu zbrojeniowego i handlu bronią uznawane są przez naukowców za następstwo przyjęcia przez władze koncepcji samoregulującego się wolnego rynku — „przy czym w jej najgorszym wariantcie”⁹. Już teraz widać, iż w tym aspekcie „reformy” prowadzi prostą drogą do uczynienia z Rosji „surowcowego dodatku do Zachodu”, co zatrząskuje państwu drogę do odbudowy pozycji mocarstwowej. Ponadto handel surowcami odbywa się na zasadach dumpingu, jako że „eksportowa konkurencyjność kapitału surowcowego w całości opiera się na ukrytym subsydiowaniu go przez kapitał przemysłowy i rolny”¹⁰. Są jednak w poważnych kręgach naukowych odosobnione opinie, iż właśnie handel surowca-

⁵ Zdaniem sowietologów zachodnich na potrzeby kompleksu wojskowo-przemysłowego pracowało ponad 60% sowieckiego przemysłu maszynowego, ponad 33% wszystkich zatrudnionych w produkcji, do 80% pracowników instytutów naukowo-badawczych i biur konstrukcyjnych — „Włost’”, nr 7, 1995, s. 70.

⁶ Skala sowieckiej produkcji zbrojeniowej i eksportu tego typu była praktycznie nieuchwytna z uwagi na ich świadome ukrywanie drogą specyficznego zaszeregowywania — w większości poza przemysłem obronnym, np. w statystykach przemysłu chemicznego, maszynowego, a nawet lekkiego czy drzewnego.

⁷ W. N. Gawriłow, *Ekonomiczeskaja reforma i strukturalnaja politika Rossii*, Moskwa 1997, s. 19.

⁸ „Sowietskaja Rossija”, I III 1997.

⁹ W. N. Gawriłow, *Ekonomiczeskaja reforma*, s. 41.

¹⁰ S. Pronin, *O socjalnych prioritetach reform*, w: *K XXI wieku: alternatywy. Politika, ekonomika i socjalno-trudowyje otnoszenija*, pod red. T. Timofiejewa, Moskwa 1997, s. 13.

mi stanowi szansę dla Rosji i tylko trzeba go prowadzić bardziej racjonalnie, niż to miało miejsce do tej pory¹¹.

Kryzys na tle wymiany handlowej z zagranicą uznaje się za na tyle głęboki, iż wyjście z niego metodami rynkowymi jest niemożliwe. Wyrwanie się z drogi wiodącej ku surowcowemu modelowi rozwoju państwa, wstąpienie na drogę realizacji modelu technologicznego w większości opinii analityków nie może dokonać się metodami wolnej gry sił rynkowych. Konieczne jest do tego zdecydowane, aktywne oddziaływanie państwa — a więc przyjęcie innej jego koncepcji: władzy rzeczywiście efektywnej, mogącej szybko przeorientować wymianę, dokonać niezbędnych korektur, władzy — w domyśle — autorytarnej¹².

Od wszelkich rozpatrywanych przez kręgi naukowe koncepcji reformy państwa nieodłączne jest zagadnienie skuteczności władzy. W zasadzie nie ma oponentów teza, iż powrót Rosji do roli hegemonu światowego może odbyć się tylko w wypadku wykształcenia się wreszcie sprawnego, egzekwującego skutecznie realizację swego programu centrum. Mimo dużych uprawnień obecnego prezydenta Borisa Jelcyna nie uznaje się, by w dostatecznym stopniu panował on nad sytuacją w państwie, podkreśla jego eklektyzm jako polityka¹³. Uważa się, iż jego walka z parlamentem i wszelkimi instytucjami kontroli nie tyle wynika z dążenia do pełni władzy, co z niskich kompetencji, braku wiary w siebie i obawy, iż tę prawdę może poznać społeczeństwo¹⁴.

Narzucony przezeń drogą zamachu stanu (4 października 1993 r.) system — określany niekiedy jako „liberalny autokratyzm” — eksperci uważają za niemożliwy do kontynuowania po zapewne rychłym wycofaniu się Jelcyna z czynnego życia politycznego. Samego Jelcyna definiują jako polityka skutecznego w utrzymywaniu się u władzy, ale zbyt mało sprawnego intelektualnie, by — poza korzystaniem z jej doraźnych apanaży — był w stanie zrealizować jakikolwiek koherentny program reform. Podpisane przez Jelcyna 15 czerwca 1996 r. „Wytoczne państwowej polityki narodowościowej Rosyjskiej Federacji” są faktycznie życzeniem, do niczego nie zobowiązującą deklaracją zasad i różnorodnych mało wzajemnie powiązanych celów, choć mówi się w nich także o „integracji na nowej podstawie w sferze politycznej, gospodarczej i duchowej państw — byłych republik ZSRR”¹⁵.

W różnych okresach prezydentury Jelcyna, mimo szeregu spektakularnych posunięć — w rodzaju powołania na stanowisko premiera praktycznie nieznanego Siergieja Kirijenki (*de facto* szyldu dla kierunku reform postulowanego przez wicepremiera Borisa Niemcowa) — władza w Rosji utrzymywała i utrzymuje nadal charakter pajęczyny nieformalnych, często parakryminalnych powiązań. Czteromiesięczny eksperyment z rządem Kirijenki wykazał, iż nie prezydent decyduje o biegu spraw ekonomicznych (finansowych), ale wypadkowa wpływów głównych grup nacisku, wśród których koteria prezydencka jest jedną z wielu. Czyni to z Rosyjskiej Federacji bardziej państwo o strukturze sieciowej (*network state*) niż państwo o efektywnie działającym centrum (*state of authority*), niezbędnym dla wszelkiej

¹¹ Por. np.: D. Lwow, *Ob alternatiwach ekonomiceszkowo i socyjalnowo reformirowanija*, tamże, s. 16. Zarazem ten sam autor, członek rzeczywisty Rosyjskiej Akademii Nauk, przekonuje, iż nie ma naukowych argumentów, ani przykładów ze światowej praktyki przewagi własności prywatnej nad innymi formami własności (w domyśle — własnością kolektywną) — tamże, s. 18.

¹² W. N. Gawriłow, *Ekonomiceszkaja reforma*, s. 41.

¹³ „Jelcyn jawi się jako równocześnie reformator, demokrat, autokrata, populist, manipulator i Bóg wie kto jeszcze” (Ju. Fiodorow); „Jelcyn to «odmieniec»: jest i budowniczym, i sekretarzem obkomu [oblastnowo komitieta — W. M.], i członkiem KC, i reformatorem, i autokrata, i populistą i wieloma innymi [postaciami]” (A. Melwil); „Jelcyn sądząc po rezultatach to reformator, w rzeczywistości — autokrata i populistą” (I. Kobrinskaja) — *Rossija politiceszkaja*, s. 13.

¹⁴ W. Kuwaldi, *Prezidentstwo w kontekście rossijskiej transformacji*, w: *Rossija politiceszkaja*, s. 32. „Niewątpliwie Boris Nikołajewicz kocha władzę. Ale w odróżnieniu od Iosifa Wissarionowicza on nie sprawia wrażenia człowieka pragnącego «wyżywać się» we władzy. Bardziej chyba ceni nie samą władzę, ale jej atrybuty, zaliczenie w poczet wybrańców, pozwalające na życie w zbytku i przepychu” — tamże.

¹⁵ „Rossijskaja gaziet”, 10 VII 1996.

myśli o skutecznej rzeczywistej reformie systemowej, nie mówiąc już o rewindykacji pozycji mocarstwa¹⁶.

Jak oceniają co światlejsi rosyjscy politologowie, ukształtował się decydujący o większości ważnych decyzji państwowych system pozostających poza wszelką kontrolą nieformalnych grup, kierujących się partykularnymi interesami. Parlament (Duma Państwowa) jest instytucją fasadową, całkowicie odciętą od wpływu na władzę wykonawczą¹⁷. Prezydent może zablokować praktycznie każde jego posunięcie legislacyjne. Fikcją jest też niezawisłość władzy sądowniczej.

Jeśli można mówić o realizacji reformy państwa, to dokonuje się ona raczej w niektórych wyrwywających się spod kontroli centrum regionach. Rosyjska transformacja wytworzyła niezborny, pozostający w dużym stopniu poza kontrolą centrum i pogłębiający dezintegrację państwa *collage* lokalnych typów władzy¹⁸. Podstawą jego zaistnienia stał się zapoczątkowany przez Jelcyina, wkrótce po „szturmie Białego Domu” (październik 1993 r.), kurs na radykalną reformę polityczną systemu podmiotów Rosyjskiej Federacji. Miał on zjednać prezydentowi w trudnym momencie poparcie *głubinki* (terenu), a przyniósł wręcz niemożliwy do opanowania chaos¹⁹. Na tym zamieszaniu niektóre regiony umiały skorzystać, dokonały reform strukturalnych i uzyskały rzeczywiste, choć w ograniczonej skali efekty ekonomiczne. Pomysł przechwycenia ich dynamiki drogą implantowania z nich do centrum czołowych polityków (np. Boris Niemcow czy Siergiej Kirijenko) jak dotąd nie przyniósł większych rezultatów.

Obserwowana od dawna nikła skuteczność rosyjskiego aparatu władzy prowadzi niektórych analityków wręcz do postawienia tezy, iż określenie „reforma systemu” jest w wypadku Rosji daleko idącym eufemizmem. W rzeczywistości władze „w ogóle nie prowadzą centralnej polityki reformatorskiej”; co najwyżej głoszą jej potrzebę, ale działają doraźnie, chaotycznie, w sposób nie skoordynowany, bez żadnej wizji strategicznej²⁰.

Formułowana jest nawet, i to po linii akademickiej, teza, iż nie dzisiejsza Rosja, ale ZSRR „był państwem najbardziej przygotowanym do tego, by postępować drogą stabilnego rozwoju”, z której to drogi w sposób nieodwracalny zepchnęło go nagle wprowadzenie me-

¹⁶ W kwestii kształtowania się państwa o strukturze sieciowej (na przykładzie Polski) i konsekwencji tego stanu dla efektywności władzy centrum (państwa) zob.: J. Staniszkis, *Od autorytetu państwa do pajęczyny władzy*, „Tygodnik Solidarność”, nr 31, 31 VII 1998, s. 15–20.

¹⁷ „Funkcje parlamentu ograniczają się wyłącznie do sfery legislacyjnej, co prowadzi zarówno do całkowitego braku kontroli nad władzą wykonawczą, jak i braku kontroli nad samym parlamentem, do przejawów jego niekonstruktywno-populistycznego stosunku do problemów polityki bieżącej” — D. Lwow, *Ob alternatiwach ekonomiceskowo i socjalnowo reformirowanija*, s. 21.

¹⁸ Szerzej zob.: W. Ja. Gelman, *Regionalnaja vlast' w sowremiennoj Rossii: instituty, reżymy i praktiki*, „Polis. Politiczeskoje Issledowanija”, nr 1, 1998, s. 87–105; S. Ł. Agajew, Ju. S. Oganisjan, *O koncepcji gosudarstwiennoj politiki RF w otnoszenii rossijskoj diaspory*, tamże, s. 179–190.

¹⁹ Obecnie w rosyjskim tzw. terenie wytworzyły się sprzeczne wzajemnie typy władzy — od prezydenckiej (np. Moskwa, St. Petersburg, Obwód Saratowski, Obwód Nowogrodzki, Kałmucja), poprzez prezydencko-parlamentarną (np. Obwód Swierdłowski, Bakszkortostan) do czysto parlamentarnego (np. Udmurtia). Por.: tamże, s. 100–101; G. Lapidus, E. Walker, *Nationalism, Regionalism, and Federalism: Center-Periphery Relations in Post-Communist Russia*, w: G. Lapidus, *The New Russia: Troubled Transformation*, Boulder 1995, s. 79–113.

W oficjalnych wypowiedziach stan ten próbuje się wygrać, przedstawiając panujący chaos jako zgodę Centrum na upodmiotowienie terenu: „Śmiało można powiedzieć, że po raz pierwszy nie słowami, ale rzeczywistością Rosja stała się państwem federacyjnym. Regiony podejmują samodzielne decyzje w całym szeregu kwestii ze sfery gospodarczej, socjalnej i politycznej” — Je. M. Primakow, *Rossija: reformy i wniesznaja politika*, „Mieżdunarodnaja żyżn”, nr 7, 1998, s. 15.

²⁰ Por. np.: O. Lambsdorff, *Eine stabile Instabilitet. Russische Wirtschaftskrise und deutsche Politik*, „Internationale Politik”, nr 4, 1997, s. 41–46 [streszczenie N. Mendena: „Więstnik naucznoy informacyi”, nr 1, 1998, s. 102–104].

„W strukturach gospodarczych Rosji panuje obecnie chaos i nieokreśloność. Prawa właścicieli nie zostały określone i w praktyce nie są broniene. Na tym tle dochodzi do walki wszystkich przeciw wszystkim, pogoni za spekulacyjnym zyskiem ze szkodą dla działalności produkcyjnej, grozi katastrofalny spadek aktywności inwestycyjnej” — W. Wołkonskij, G. Pirogow, *O niekatorych aspektach sowremiennowo korporatiwizma*, w: *K XXI wieku: alternatiwy. Poliitika, ekonomika i socjalno-trudowye otnoszenija*, s. 111.

chanizmów wolnego rynku — sprzecznych ze „specyfiką [rosyjskiej] duchowości i tradycji narodu biorących się z funkcjonowania instytucji *obszcziny*”²¹. Próbuje się dowodzić, iż w momencie rozpadu — którego początek datuje się od objęcia władzy przez Michaiła Gorbaczowa i rozpoczęcia tzw. *perestrojki* — ZSRR był w zupełnie dobrej kondycji i mógł obronić swą mocarstwową pozycję w stosunkach międzynarodowych²².

Szybkiego uzdrowienia wymaga nie tylko system władzy w Rosji (rola centrum), ale też charakter jej kontaktów z państwami WNP²³. To najważniejszy zewnętrzny krok na drodze powrotu do dawnej potęgi, jako że ewentualną odzyskaną pozycję globalną rozumie się niemal powszechnie w kategoriach anachronicznych, jako inkorporowanie — ewentualnie trwałe uzależnienie — możliwie największego terytorium, stworzenie czegoś na wzór mocarstwa kolonialnego²⁴. Model tak rozumianego mocarstwa dosadnie scharakteryzował lider Liberalno-Demokratycznej Partii Rosji Władimir Żyrinowski sugestywną wizją żołnierzy rosyjskich moczących nogi w Oceanie Indyjskim.

W poważnych publikacjach z kręgu Instytutu Politologii Porównawczej RAN czy Centrum „Forum-2000” głosi się wręcz pogląd, iż Rosja nie ma szans na poprawę swej pozycji międzynarodowej — mimo pozornego sukcesu w postaci afiliowania przy „Grupie G-7” — jeśli wcześniej nie doprowadzi do reintegracji większości byłych republik sowieckich, chociażby okrojonych o republiki bałtyckie i zakaukaskie²⁵. Np. minister spraw zagranicznych Rosyjskiej Federacji, a obecnie premier Jewgienij Primakow stwierdził, iż „problemy integracji gospodarczej [państw WNP — W. M.], stworzenie wspólnej przestrzeni gospodarczej występują na pierwszy plan i stają się jednym z największych zadań rosyjskiej polityki zagranicznej dnia dzisiejszego”²⁶. W rozbudowie sieci powiązań pomiędzy państwami WNP, w szczególności Rosją i Białorusią długo upatrywał klucz do rozwiązania przynajmniej części problemów tak gospodarczych, jak i politycznych ruch „Nasz Dom — Rosja”, stanowiący zaplecze władzy centralnej²⁷.

Jak twierdzą centra eksperckie, stworzenie skutecznych mechanizmów współpracy polityczno-gospodarczej i wojskowej jest niezbędne zarówno w wypadku przyjęcia tezy o konieczności reaktywowania — w jakiejś zmodyfikowanej formie — rozwiązanej w Białowieży federacji, jak i tezy o dostateczności oparcia imperialnych ambicji Rosji (w obecnym kształcie terytorialnym) na sprawnie manipulowanej strefie wpływów. W perspektywie strefa ta mogłaby rozrosnąć się poza granice obecnej WNP, głównie na państwa Europy Środkowo-Wschodniej. Ewidentna kolizja tego typu myślenia z procesem rozszerzania NATO jak dotąd jeszcze go w opinii szeregu rosyjskich środowisk politycznych nie zanegowała.

Teza o rozległości terytorium rosyjskiego (postsowieckiego, nowego odbudowanego imperium) jako czynnika utrudniającym reformę państwa i budowę jego pomyślnej przyszłości

²¹ W. A. Koptiug, *O koncepcji ustojczywo rozwitija*, w: *K XXI wieku: alternatywy. Politiceskije dilemmy na rubieże wiekow (mieżdunarodnyje i nacyonalnyje izmierienija)*, pod red. T. Timofiejewa, Moskwa 1996, s. 71 (riposta w trakcie dyskusji nad referatem).

²² S. Czeszko, *Raspad Sowietkowo Sojuza. Etnopoliticeskij analiz*, Moskwa 1996, s. 165. Należy zwrócić uwagę, iż nie jest to publikacja z zakresu tzw. folkloru politycznego; auspjuje ją Centrum Koordynacyjno-Metodyczne Etnografii Stosowanej przy Instytucie Etnologii i Antropologii Rosyjskiej Akademii Nauk.

²³ Obszernie w tej kwestii: *Rossija i SGN: dezintegracyonnyje i integracyonnyje processy*, Moskwa 1995.

²⁴ Zob. w tej sprawie: J. Pomianowski, *Nic o nas bez nas*, „Plus-Minus”, nr 32, w: „Rzeczpospolita”, 8-9 VIII 1998, s. 13 (refleksja m.in. na podstawie lektury „Sowietskoj Rossii” i „Elementow”).

²⁵ Por.: S. Arajew, *Puti i rasputija cywilizacyonno rozwitija*, w: *K XXI wieku: alternatywy. Politiceskije dilemmy na rubieże wiekow*, s. 98.

²⁶ Je. M. Primakow, *Rossija w mirowoj politike*, „Mieżdunarodnaja żyzn”, nr 5, 1998, s. 8.

²⁷ Jeden z jego przywódców, Siergiej Bielajew, pisał m.in.: „czynnik dezintegracji stał się jedną z przyczyn ogólnego kryzysu, który poraził wszystkie bez wyjątku były republiki sowieckie” — „Mieżdunarodnaja żyzn”, nr 11/12, 1995, s. 7. Szerzej: L. Złotnikow, *Wyżywanije ili intigracyia?*, „Pro et Contra”, t. 3, nr 2: *Rossija i jejo zapadnyje sosiedi*, Moskwa 1998, s. 81-94.

nie pojawia się w wypowiedziach liczących głosy wyborcze polityków, ale i niezmiernie rzadko można ją znaleźć w publikacjach naukowców i niezależnych ekspertów²⁸.

Można przy tym stwierdzić, iż od strony formalno–prawnej na drodze do reintegracji gospodarczo–handlowej przestrzeni postsowieckiej jak dotąd dokonano wiele. Wśród najistotniejszych porozumień na ogół wymienia się: układ o powołaniu do życia sojuszu gospodarczego (wrzesień 1993); ustanowienie strefy wolnego handlu i podpisanie porozumienia o płatnościach wzajemnych (kwiecień 1994); powołanie do życia unii celnej Rosji, Białorusi, Kazachstanu i Kirgizji (1995); układ o pogłębianiu integracji Rosji, Białorusi, Kazachstanu i Kirgizji (marzec 1996); porozumienie o utworzeniu Związku Białorusi i Rosji (kwiecień 1996); rosyjsko–ukraiński układ o przyjaźni i współpracy (maj 1997)²⁹.

Jednak mnożenie dwu–, cztero– i wielostronnych instytucji w ramach WNP, czego najbardziej spektakularnym przejawem było porozumienie rosyjsko–białoruskie (Związek Białorusi i Rosji, ZBiR), jak dotąd nie doprowadziło do położenia zrębów Unii Wschodnioeuropejskiej. Nie wpłynęło w zauważalny sposób na wskaźniki wzajemnej wymiany³⁰. Nowe państwa na obszarze postsowieckim w większości nieufnie traktują inicjatywy rosyjskie, choć są z oczywistych względów zainteresowane utworzeniem tzw. jednolitej przestrzeni gospodarczej, a jeszcze bardziej — jednolitej przestrzeni rublowej (wspólnej waluty). Jest to obecnie najczęściej w kręgach eksperckich dyskutowane zagadnienie, lansowane przede wszystkim przez lewicujących ekonomistów. W wypowiedziach na ten temat np. lidera komunistów Gennadija Ziuganowa czytelna jest podstawa takiego myślenia: marksistowska teza o dynamicznym postępie i rozwoju w rezultacie internacjonalizacji produkcji³¹.

Przyznajmy, trudno byłoby zupełnie odmówić takiemu rozumowaniu racjonalności. Sowiecki system gospodarczy budowano wychodząc m.in. z założenia jedności obszaru całej federacji. Granice międzypaństwowe, które pojawiły się po rozpadzie ZSRR, zburzyły cały mechanizm specjalizacji, kooperacji i powiązań gospodarczych, rozerwały scaloną sieć energetyczną itp. Z dnia na dzień okazało się np., iż Rosja utraciła niektóre gałęzie przemysłu (m.in. przemysł maszyn górniczych) czy niezbędne gospodarce kopaliny (np. rudy manganu), które w całości bądź w dużym procencie znalazły się za granicą. Z perspektywy 1998 r. proces rozpadu tego systemu stał się nieodwracalny — abstrahując nawet od faktu różnego punktu widzenia Rosji i poszczególnych państw WNP, np. Ukrainy³², na drogi i perspektywy dal-

²⁸ Por.: K. Pleszakow, *Skwoz' zarosli mifow*, „Pro et Contra”, t. 2, nr 2: *Raspad i rozdieljenje gosudarstw*, Moskwa 1997, s. 67.

²⁹ System takich dwustronnych układów o przyjaźni i współpracy, które Rosja podpisała — obok Ukrainy — z szeregiem innych państw WNP, traktowany bywa też jako element utrudniający reintegrację. Podkreśla się, iż zawierają one regulacje utrwalające rozdział obszaru postsowieckiego — np. artykuły dotyczące praw i interesów wzajemnych mniejszości narodowych. Taką utrwalającą dezintegrację rolę odgrywają też podpisane przez Rosję dwustronne porozumienia o podwójnym obywatelstwie (z Tadżykistanem i Turkmenią), o uproszczonym trybie nabywania obywatelstwa drugiego państwa (z Kazachstanem i Kirgizją), o statusie prawnym obywateli stale mieszkających na terytorium drugiego państwa (z Gruzją, Kazachstanem, Kirgizją i Turkmenistanem) czy też o regulowaniu trybu przesiedlania i praw przesiedleńców (z Białorusią, Gruzją, Kirgizją, Tadżykistanem i Turkmenią). Szerzej: O. Byrkin, W. Timofiejew, *Sud'ba naszych sootieczestwiennikov w stanach Sodruzestwa wyzywajet ozaboczennost'*, „Międzunarodna żyzn", nr 6, 1998, s. 17–25; W. N. Lysenko, *Regionalnyje konflikty w stanach SNG: opyt uregulirowanija*, „Polis. Politiceskije Issledowanija”, nr 2, 1998, s. 147–157.

³⁰ Co więcej, nie zahamowało tendencji spadkowej. Udział państw WNP w wymianie handlowej Rosji w 1991 r. wynosił 66%, w 1996 — 23%, a w 1997 prawdopodobnie nie osiągnął 20%. Por.: Ł. Wardomskij, *Otkrytije rossijskoj ekonomiki: Regionalnoje izmierienije*, Moskwa 1997, s. 72–73.

³¹ Por. W. Gawriłow, *K koncepcyi sotrudnicestwa Rossii so stranami SNG*, „Wiesticnik naucznoj informacii”, nr 1, 1998, s. 3; Ł. Złotnikow, *APK: wychod iz krizisa — w wozwratie k kooperacii*, „Dielo”, nr 10, 1994, s. 6–13. W kategoriach automatycznego postępu wynikającego z wprowadzenia międzynarodowego (WNP) podziału pracy wypowiedają się nie tylko działacze komunistyczni, ale też co niektórzy ekonomści, szczególnie białoruscy — por. np.: Ja. Aleksandrowicz, *Ekonomiceskije predposylki dla ugłublenija intiegracyonnych swiaziej Bielarusi i Rossii*, „Bielarusskij ekonomiceskij żurnal”, nr 1, 1997, s. 33–40; *Ekonomika Bielarusi: puti stabilizacii i socjalno–ekonomiceskowo obnowlenija*, pod red. G. M. Łycza, Minsk 1995, s. 3–5.

³² Por.: O. Aleksandrowa, *Die Ukraine und die Staaten Ostmittel europas*, „Berichte des Bundesinstituts fur ostwissenschaftliche und international Studien” [Köln], nr 9, 1997, s. 7–31 [streszczenie B. Polakowa: „Wiesticnik naucznoj informacii”, nr 1, 1998, s. 90–96].

szego rozwoju. Żadne umowy pomiędzy państwami WNP nie mogą bowiem przywrócić infrastruktury, nad którą rządy tych państw — w warunkach wolnej gry rynkowej i wejścia kapitału zagranicznego — w dużym stopniu nieodwracalnie straciły kontrolę³³.

Zagadnienie konieczności odbudowy tzw. wspólnej przestrzeni gospodarczej Rosji i państw WNP, niezależnie od kosztów tego przedsięwzięcia, łączy wszystkich zwolenników szybkiego powrotu na pozycje światowego imperium. Opowiadają się za tym zarówno komuniści, jak i nacjonaści, pomijając w swych programach i wypowiedziach ewidentne minusy szybkiej rozbudowy więzi wzajemnych. Jednym i drugim brakuje przemyślanej wizji dokonania takiej reintegracji. Najczęściej mówi się o ewolucyjnym modelu reintegracji, zakładającym jej mieszaną strukturę (równoczesne utrzymywanie wolnorynkowych mechanizmów wymiany z jej regulowaniem drogą umów międzypaństwowych), ale nie jest to pomysł dopracowany koncepcyjnie.

Błędem byłoby jednak twierdzenie, iż za forsowną reintegracją państw WNP, finansowaną w dużym stopniu przez Rosję, są tylko komuniści i nacjonaści, nie rozpatrujący tej sprawy w kategoriach racjonalnych, a jedynie demagogicznych. Za wysiłkiem finansowym Rosji w tym kierunku opowiadają się też niektórzy naukowcy i eksperci, w ich liczbie nawet taki autorytet, jak wicedyrektor Instytutu Europy Rosyjskiej Akademii Nauk Siergiej Karaganow. Uznają oni, iż dla polityki finansowania przez Rosję procesu reintegracji nie istnieje alternatywa, że już w średniookresowej perspektywie kosztta te przyniosą zysk w postaci zajęcia mocnej pozycji w międzynarodowych stosunkach politycznych i gospodarczych³⁴.

Formułowane są też propozycje pośrednie, ewolucyjnej drogi reintegracji. Takim pomysłem, częściowo już realizowanym, jest lansowanie współpracy i wymiany pomiędzy okręgami przygranicznymi państw WNP, opartej na specjalnym korzystnym dla lokalnych podmiotów ustawodawstwie³⁵. Zakłada się, iż stopniowo współpraca ta, jak też jej obudowa prawna będą rozszerzane — aż do skali bilateralnych stosunków międzypaństwowych.

Bez zdecydowanego podjęcia kwestii refederalizacji — głoszą eksperci z Rosyjskiej Akademii Nauk — wszystkie dyskusje na temat wspólnej przestrzeni gospodarczej sprowadzają się i sprowadzać będą do mnożenia niewiele zmieniających obecny stan rzeczy kolejnych bilateralnych i multilateralnych porozumień pomiędzy państwami WNP³⁶. Wspólnota powstała — dowodzą — dla „miękkiego” dokonania rozpadu Związku Sowieckiego i nie kwalifikuje się do pełnienia roli siły kreatywnej reintegracji obszaru postsowieckiego. Brakuje w niej ponadto lepszca, jakim w wypadku ZSRR była ideologia, nadająca sens takiej integracji — niezależnie od tego, czy rzeczywiście powszechnie ideologię tę wyznawano, czy też była ona li tylko demagogią, kamuflującą imperialne interesy partii-państwa³⁷.

Są jednak, i to w kręgach naukowych, formułowane opinie, iż proces reintegracji państw WNP toczy się pomyślnie. Próbuje się dowodzić, iż zdołały one „osiągnąć takie zaawansowane procesy integracyjne, na które państwa Unii Europejskiej potrzebowały prawie 40 lat”,

³³ Por. w tej kwestii: R. Riajew, *SNG: problemy i perspektywy*, w: *K XXI wieku: alternatywy. Politika, ekonomika i sotsialno-trudowye otnoszenija*, s. 64–71.

³⁴ A. Wasiljew, L. Moskwin, *Socjalnyje procesy w stranach SNG*, w: *K XXI wieku: alternatywy. Politika, ekonomika i sotsialno-trudowye otnoszenija*, s. 166.

³⁵ Zob.: Ł. Wardomskij, *Regionalizacja międzynarodowo ekonomiczsko sotrudniczestwa i Rossija*, „Wniesznaja torgowla”, nr 3, 1993, s. 5–7; W. A. Kołosow, A. D. Krindacz, *Rossija i bywszije sojuznyje respubliki: problemy nowowo prigranicznaja*, „Polis. Politiczeskije Issledowanija”, nr 4, 1994, s. 37–48; *Mieżdunarodnaja konfieriencija po prigranicznomu sotrudniczestwu regionalnych i miestnych vlastiej*, St. Petersburg 1995, passim.

³⁶ R. Akbaszew, G. Siemienow, M. Safiullin, *Principy fiedieralizma w regulirowanii wniesznieekonomiczeskoj diejatielnosti*, „Rossijskij ekonomiczeskij żurnal”, nr 1, 1996, s. 33–39; W. Gawriłow, *K koncepciji sotrudniczestwa*, s. 14.

³⁷ Por.: K. Kantor, *Puti sotsiokulturnowo obnowlenija mira*, w: *K XXI wieku: alternatywy. Politiczeskije dilemmy na rubieże wiekow*, s. 102; R. Riajew, *SNG: problemy i perspektywy*, s. 70–71.

że świadectwem tego jest Związek Białorusi i Rosji, w szczególności — powołanie w jego następstwie instytucji ponadrepublikańskich (Rada Najwyższa, Komitet Wykonawczy, Kongres Międzyparlamentarny)³⁸.

Natomiast demokraci, głównie spod znaku „Jabloka”, są przeciwni nadawaniu priorytetu pomysłom reintegracji gospodarczej byłych republik, choć wyraźnie unikają odrzucania wprost samej idei. Na przykładzie zbliżenia rosyjsko-białoruskiego starają się uświadomić społeczeństwu kolosalną skalę dotacji, która musi na to popłynąć z Moskwy³⁹. Ich eksperci dodają ponadto, iż to nie dezintegracja gospodarcza przestrzeni postsowieckiej jest hamulcem rozwoju, ale polityczny analfabetyzm rosyjskiego społeczeństwa, warunkujący wprost niemożność ustanowienia w państwie demokratycznego społeczeństwa obywatelskiego; wszystko inne jest pochodną tego stanu rzeczy⁴⁰. Dopiero stworzywszy rzeczywiste społeczeństwo obywatelskie, Rosja może włączyć się we współzawodnictwo z innymi państwami w dziedzinie nowoczesnych technologii, i to włączyć się z szansami na sukces. Tylko tą drogą — a nie parcia do odbudowy państwa w granicach byłego ZSRR — może Rosja powrócić na pozycję światowego mocarstwa⁴¹.

Czy jest to jednak realne, jeśli równocześnie w poważnych pracach analitycznych traktuje się Rosję jako „chorego człowieka Eurazji”, który — odsunawszy się od Wschodu i Południa a nie przyjęty przez Zachód jako równoprawny partner — „utkwiał z geopolitycznej dziurze czasowo-przestrzennej”⁴².

Odosobnione głosy ze środowisk naukowych wskazują, iż dążenie do reintegracji obszaru postsowieckiego jest sprzeczne z rosyjską racją stanu, osłabia, a nie wzmacnia szanse na poprawę międzynarodowej pozycji państwa. WNP w tych rozważaniach traktowane jest jak hamulec, „utrudniający Rosji konstruowanie realnych, elastycznych systemów sojuszy, dwustronnych i wielostronnych zobowiązań we własnym prawidłowo pojętym interesie”⁴³. Według nich, bezwzględny priorytetem winno być umocnienie swego miejsca w „Grupie G-7(8)” oraz rozwijanie stosunków dwu- i wielostronnych — nie według zasady postsowieckich sentymentów, ale z tymi partnerami, relacja z którymi jest w danym regionie czy w danej kwestii najkorzystniejsza dla strategicznych interesów Rosji⁴⁴.

Wskazuje się, iż reintegracja gospodarcza, rozumiana jako odtworzenie wcześniejszych powiązań na terenie obszaru postsowieckiego, nie może dokonać się inaczej, jak tylko drogą zdecydowanego protekcjonizmu. Jego zaś użycie grozi nie tylko doprowadzeniem do utworzenia czegoś na kształt neo-ZSRR, ale zarazem zaciąży bardzo negatywnie, jako że: galwanizować będzie opóźnienie technologiczne państw WNP i niską efektywność ich gospodarki; wywoła dalszy spadek stopy życiowej; przeszkodzi dokonującej się — acz z oporami — integracji w ramach ponadnarodowych korporacji (*TNK — transnacyonalnyje korporacyi*)⁴⁵. Boris Fiodorow, kilkudniowy wicepremier w gabinecie Kirijenki, ostrzegął, iż samo tylko utworze-

³⁸ S. Wasiljew, Ł. Moskwin, *Socjalnyje procesy w stranach SNG*, s. 162.

³⁹ Na tym tle ostro ścierają się z *lobby* gazpromowskim, dla którego możliwe najlepsze stosunki z Białorusią, a najchętniej pełna z nią integracja, są niezbędne z punktu widzenia trwałych gwarancji bezkolizyjnego eksportu do Europy Zachodniej.

⁴⁰ I. Malkow, *Problemy uskorennowo razwitiija (s pozicijj socjał-demokratii)*, w: *K XXI wieku: alternatiwy. Politiczeskije dilemmy na rubieże wieków*, s. 76.

⁴¹ Taki antyreintegracyjny program czytelny jest, choć między wierszami, w wypowiedzi Malkowa, deputowanego do Dumy z ramienia „Jabloka” — tamże, s. 77.

⁴² W. Kuwaldi, *Prezidentstwo w kontestie rossijskoj transformacji*, s. 50.

⁴³ A. Salamin, *Paradigma vlasti: jedinstwo w mnogoobrazii (Rossija w mirie — na rubieże wieków)*, w: *K XXI wieku: alternatiwy. Politiczeskije dilemmy na rubieże wieków*, s. 87.

⁴⁴ Tamże. W Europie autor widzi w tej grupie państwa dysponujące bronią jądrową lub tzw. „małą siódemkę”: [Rosję oraz] Stany Zjednoczone, Niemcy, Francję, Wielką Brytanię, Ukrainę i Polskę.

⁴⁵ L. Złotnikow, *Wyżywanije ili intiegracjia*, s. 93. Szerzej: S. Golubiewa, *Transnacyonalnyje rossijskije FPG*, „Rossijskij ekonomiczeskij żurnal”, nr 7, 1996. [*FPG — Finansowo-Promyslennye Gruppy*].

nie tzw. jednolitej strefy rublowej grozi Rosji konsekwencjami finansowymi na skalę załamania gospodarki⁴⁶.

Również eksperci podzielający przekonanie o potrzebie przejścia wreszcie do innego niż WNP modelu stosunków na obszarze postsowieckim zaznaczają, iż dla samej Rosji reintegracja — ważny, wręcz niezbędny krok w kierunku odbudowy minionej potęgi — byłaby procesem ogromnie kosztownym. Szacuje się, iż w końcowym okresie funkcjonowania ZSRR dofinansowanie przez Rosję gospodarek pozostałych republik związkowych kształtowało się na kolosalnie wysokim poziomie ca 50 mld dolarów rocznie⁴⁷. Np. w wypadku republik Azji Środkowej dofinansowanie z budżetu centralnego sięgało w końcowym okresie sowieckim poziomu od 45 do 70% ich całkowitej produkcji brutto. Ta swoista pompa ssąca działała jeszcze jakiś czas po rozpadzie sowieckiej federacji, co pozwoliło zapobiec gwałtownemu spadkowi stopy życiowej ludności byłych pozarosyjskich republik związkowych.

Złudne okazało się przekonanie, iż wprowadzenie gospodarki rynkowej pozwoli zapóźnionym państwom WNP na szybsze niż w warunkach scentralizowanego państwa zatarcie różnic w poziomie rozwoju i poprawę stopy życiowej ich ludności. W modelu rynkowym, przy nadwężonych (zerwanych) więzach kooperacyjnych i narzuconych obciążeniach wymiany (oficjalne cła, limity, łapówki, szereg mechanizmów nieformalnych) nastąpiło zarówno załamanie produkcji, jak i gwałtowne zawężenie (obszar postsowiecki) rynków zbytu — tak poprzedzające krach produkcji, jak i będące jego następstwem⁴⁸. Poziom życia poszczególnych państw uległ dalszej dyferencjacji; według danych z 1995 r. średnia płaca miesięczna w Rosji wynosiła 119 dolarów, natomiast w Tadżykistanie — 7, w Azerbejdżanie — 13, Armenii — 16, Mołdowie — 32, Kirgistanie i Uzbekistanie — 36, Ukrainie — 55, Białorusi — 65, a Kazachstanie — 84⁴⁹.

Naukowcy odnotowują charakterystyczną cechę obszaru postsowieckiego: mimo wprowadzenia granic, mimo dezorganizującej państwa WNP ciągłej migracji ludności szereg elementów wcześniejszych wewnątrzsowieckich więzów kooperacji i wymiany zostało zachowanych (dumping, niskie kredyty, odkładanie spłat, barter). Z przeprowadzonej przez rosyjskich naukowców akademickich symulacji wynika, iż całkowite zerwanie więzów międzyrepublikańskich kosztowałoby Rosję zredukowanie wewnętrznego obrotu towarowego o 20 do 25%, natomiast byłe pozarosyjskie republiki związkowe — co najmniej 3–krotne (w skrajnym wypadku — nawet 5–krotne)⁵⁰. Zaznacza się przy tym, iż w porównaniu z rokiem 1989, sześć lat później w samej Federacji Rosyjskiej — która stosunkowo najlepiej zniosła następstwa gwałtownego rozwoju republik związkowych — produkt narodowy brutto spadł aż o 60%, produkcja przemysłowa o 56%, a inwestycje — o 70%⁵¹.

Głosiciele koncepcji wspólnej przestrzeni gospodarczej państw WNP pomijają fakt, iż z taką wspólną przestrzenią jest sama Rosyjska Federacja. Część terytoriów wyraźnie wyłącza się z unitarnego organizmu, domaga odrębnego traktowania, nie chce w dotychczasowym stopniu łączyć do budżetu ogólnopaństwowego. Nie widać końca decentralizacji. W prak-

⁴⁶ Wystąpienie telewizyjne w trakcie kampanii wyborczej do obecnej Dumy [autopsja]. Fiodorow w latach 1992–1994 także pełnił funkcję wicepremiera.

⁴⁷ „Więstnik naucznej informacji”, nr 4, 1996, s. 24.

⁴⁸ Por.: K. Livingstone, *Modeli rawitija: integracyonnyje aspekty (problemy i protivoreczija)*, w: *K XXI wieku: alternatiwy: Politiceskije dilemmy na rubieże wiekow*, s. 55–56. „Fałszywe założenia koncepcyjne doprowadziły do tego, że nastąpił lawinowy spadek produkcji i ucieczka kapitału w sferę spekulacyjnych operacji zagranicznych, dezorientacja przedsiębiorstw i zdecydowane obniżenie konkurencyjności ich produkcji” — S. Głazjew, *Ekonomika i politika*, s. 68.

⁴⁹ W. Szczerbakow, *Problemy intiegracyi i profsojuzy*, w: *K XXI wieku: alternatiwy. Politiceskije dilemmy na rubieże wiekow*, s. 59.

⁵⁰ „Więstnik naucznej informacji”, nr 4, 1996, s. 24.

⁵¹ W. Szczerbakow, *Problemy intiegracyi i profsojuzy*, s. 59.

tyce wyszła z federacji Czeczenia, z federacyjnych krajów i obwodów wydzieliły się obwody autonomiczne, które ogłosiły się republikami (m.in. Karaczajo–Czerkiesja, Adygeja, Altaj, Chakasja), wiele regionów wywalczyło status specjalnych stref ekonomicznych, w tym niektóre w kształcie swoistych monopolizujących wszystkie intratne sfery działalności korporacji (Kałmucja⁵²), podpisano około trzydziestu porozumień ustanawiających specjalne stosunki danego terytorium z Centrum.

Naginając, a niejednokrotnie gwałcąc prawo, poszczególne tzw. podmioty federacji prowadzą wyłamującą się spod kontroli i koordynacji Centrum własną wymianę gospodarczą z zagranicą, a nawet quasi-politykę zagraniczną⁵³. „Nakładają one weto na działania Centrum, wbrew rosyjskiemu prawodawstwu wchodzą w sojusze z państwami wewnątrz WNP i poza nią, poza wszelką kontrolą uczestniczą w międzynarodowych akcjach gospodarczych i politycznych”⁵⁴. Z działaniami takimi trudno jest walczyć, jeśli mogą one znaleźć legalizację w sprzecznościach zawartych w obowiązującej *Konstytucji*⁵⁵. Podobną zresztą rolę rozbijającą koherentną politykę zagraniczną państwa pełnią giganty surowcowe, np. Gazprom narzucający rządowi — w szczególności w stosunku do państw WNP i regionu bałtyckiego, a także Polski, Słowacji, Węgier i państw islamskich — własną „gazową dyplomację”⁵⁶.

Dziś kolosalne problemy Moskwie stwarzają już nie tylko Jakucja i Tatarstan⁵⁷; próby „prywatyzacji” poszczególnych terytoriów sięgają daleko szerzej. Zaczyna się więc — choć głównie w kontekście Czeczenii — mówić o potrzebie różnicowania kontroli wojskowo-politycznej nad danym terytorium od „odrębnej kwestii”: formuły jego zintegrowania z Rosyjską Federacją. Łączy się z tym też kwestia przyjęcia przez poszczególne regiony innych koncepcji realizacji reform, co niekiedy rzutuje pozytywnie na umacnianie roli i miejsca Centrum, ale na ogół wyraźnie je deprecjonuje.

Próbuje się wypracować — z walnym udziałem naukowców — model teoretyczny reformy regionów (ich relacji z Centrum) i zweryfikować go w praktyce. Od dłuższego czasu taki eksperyment prowadzi się w stosunku do obwodu Tiumeńskiego i jego części składowych — okręgów autonomicznych Chanty–Mansijskiego i Jamała–Nienieckiego⁵⁸. Jak dotąd, rezultaty są interesujące, ale jeszcze daleko do ich uniwersalizacji w skali całej Rosyjskiej Federacji.

A czasu wciąż brakuje; pogłębia się zapaść gospodarcza, czego spektakularnym przejawem było załamanie się w połowie sierpnia 1998 r. rosyjskiej giełdy papierów wartościowych

⁵² A. Magomiedow, *Korporacja «Kałmykija» — wyrażenie ideologii kałmyckoj prawiaszcziej elity*, „Mirowaja ekonomika i miedzunarodnyje odnoszenija”, nr 12, 1995.

⁵³ Por.: W. Komarow, *Regulirovanije i koordinacija miedzunarodnych i wniesnieekonomiczeskich swiaziej sub'jektow Rossijskoj Fiedieracyi*, „Wiesticnik naucznoj informacyi”, nr 1, 1998, s. 36–61; W. Lichaczow, *Respublika Tatarstan — miedzunarodnoje izmierenije*, „Niezwisimaja gazeta”, 5 VI 1993, s. 3; Ju. Fiodorow, *Miedzunarodno-prawowye aspekty i woprosy wniesnich swiaziej w ustawach sub'jektow Rossijskoj Fiedieracyi*, „Biulletien” Konstitucyjnonogo Sowietu sub'jektow Fiedieracyi po miedzunarodnym i wniesnieekonomiczeskim swiaziam pri MID Rossii, diekabr' 1995, nr 2, s. 29–32; A. Gumilewskij, W. Maksimow, A. Szyszczkow, *Normatiwno-prawowye regulirovanije wniesnieekonomiczeskoj diejatielnosti sub'jektow Rossijskoj Fiedieracyi*, „Wnieszniaja trgovla”, nr 1, 1995, s. 2–5; W. Matwijenko, *Miezregionalnoje sotrudniczesstwo sub'jektow Rossijskoj Fiedieracyi s zarubieznymi partniorami*, tamże, nr 7–9, 1997, s. 2–4. Szerzej: W. W. Pokrowskaja, *Miedzunarodnyje kommericzeskije opieracyi i ich reglamentacija*, Moskwa 1996.

⁵⁴ S. Chenkin, *Separatizm w Rossii*, s. 6.

⁵⁵ Np. pomiędzy jej artykułami 5 i 72. Por.: Ju. Oganisjan, *Problemy regionalizma w nacyonalnom i miedzunarodnom aspektach*, w: *K XXI wieku: alternatiwy. Politika, ekonomia i socjalno-trudowye odnoszenija*, s. 177.

⁵⁶ Szerzej: Ja. Pappe, *Nieftianaja i gazowaja diplomatija Rossii*, „Pro et Contra”, t. 2, nr 3: *Biznes i wnieszniaja politika*, Moskwa 1997, s. 59–61.

⁵⁷ Zob.: R. Chakimow, *Podchody k federalizmu w Rossii: wariant Tatarstana*, Kazań 1994; D. Ischakow, *Model Tatarstana: «za» i «protiw»*, „Panorama-forum” [Kazań], nr 1, 1995, s. 46–58.

⁵⁸ Szeroko o przebiegu i rezultatach tego eksperymentu zob.: A. Aganbegian, *O niekatorych regionalnych aspektach reform w ekonomiczeskoj i socjalnoj sferach*, w: *K XXI wieku: alternatiwy. Politika, ekonomia i socjalno-trudowye odnoszenija*, s. 36–40.

i w następstwie głęboka denominacja rubla — możliwości przeprowadzenia której do ostatniej chwili władze zaprzeczały.

Coraz śmielej przebija się pogląd, iż by móc spełnić w przyszłości rolę integrującą państwa postsowieckie, a następnie osiągnąć status mocarstwa globalnego Rosja winna w pierwszej kolejności zacząć od dokonania prawdziwej i głębokiej reformy wewnętrznej. Bez niej nie uda się ani opanować rozpadu gospodarki, ani zahamować erozji Rosyjskiej Federacji, nękających ją często ukrytych procesów odśrodkowych⁵⁹. Czas gra przy tym na jej niekorzyść, bowiem narasta alternatywa, która stanęła w latach 1989–1990 przed ZSRR: „wyboru pomiędzy faktycznym rozpadem państwa lub powrotem do reżimu totalitarnego”⁶⁰.

Co charakterystyczne, zdając sobie sprawę z konieczności jak najszybszego wdrożenia rzeczywistej, efektywnej reformy, w niewielkim tylko stopniu analizuje się jej komparatystyczne aspekty. Na ogół rosyjscy eksperci i analitycy niechętnie korzystają z doświadczeń innych państw, które weszły na drogę transformacji ustrojowej. Stąd zapewne ta wcześniej wzmiankowana niechęć do podejmowania teoretycznych aspektów transformacji. Zupełnie sporadyczne są np. studia traktujące o chińskiej, ewolucyjnej reformie gospodarczej. Ci, którzy je jednak podejmują, słusznie wychodzą z założenia, iż pomiędzy sytuacją Chin a Rosji, z pozoru tak różnymi, jest wiele punktów zbieżnych, jak chociażby: silne tradycje (następstwa) państwa euroazjatyckiego, pozbawionego doświadczeń demokratycznych; skłonność do kolektywizmu (azjatyckiego sposobu produkcji); zdecydowanie „wertikalne systemy administracyjne”; wszechwładza biurokracji; tradycje manipulowania nastrojami społecznymi itp. Oba państwa są predestynowane do znalezienia „trzeciej drogi”, „specyficznej, uniwersalnej formuły rozwoju, podążania ku ogólnoludzkiej cywilizacji przyszłości”⁶¹.

Jednak zdaniem innych, w szczególności liberałów, podobieństwa z sytuacją Chin są dla Rosji obciążeniem, a nie elementem ułatwiającym przemiany rynkowe i cywilizacyjne. W swoim czasie, rozpoczynając szokowy etap reform, premier Jegor Gajdar, zwracając uwagę na te obciążenia, stwierdził, iż „szanse, że Rosji uda się wyrwać ze wschodniego paradygmatu do paradygmatu społeczeństwa zachodniego są dalece niestuprocentowe”⁶².

Podzielany jest pogląd, iż reforma była realna w 1991 r., czy jeszcze 1993 r., ale dziś jest właściwie niemożliwa do przeprowadzenia inaczej, niż siłą. W tzw. międzyczasie nastąpiła bowiem erozja władzy Centrum⁶³. Procedurami demokratycznymi, drogą zmiany (ujednoczenia) prawodawstwa nie sposób już opanować potężnych czynników odśrodkowych, wśród których eksperci Moskiewskiego Centrum Carnegie wymieniają: rozbudzone przez lokalną propagandę uwarunkowania historyczno–kulturowe; narosłe sprzeczności polityczno–prawne; daleko idące rozwarstwienie socjalno–gospodarcze; nieporozumienia w sferze symboli i mitologiza-

⁵⁹ „Skala konfliktów narodowościowych stale rozszerza się, ogarniając nie tylko byle autonomie (przede wszystkim na Północnym Kaukazie), ale i inne regiony Rosji, gdzie proces ten nosi na ogół ukryty charakter” — Ju. Oganisjan, *Problemy regionalizma w nacyonalnom i międunarodnom aspektach*, s. 169.

⁶⁰ A. Prazauskas, *Slagajemyje gosudarstwiennowo jedinstwa*, „Pro et Contra”, t. 2, nr 2: *Raspad i rozdienije gosudarstw*, Moskwa 1997, s. 26. Zob. też: W. Barsamow, *Nacyonalnaja politika w rossijskich respublikach i pierspiektivy teritorialnych pieriemieszczenij*, „Analiz i prognoz mięznacyonalnych konfliktow w Rossii i SNG. Jeżegodnik”. Moskwa 1994; R. Braubaker, *Nationhood and the National Question in the Soviet Union and Post-Soviet Eurasia: An Institutional Account*, „Theory and Society”, vol. 23, 1994.

⁶¹ Por.: A. Sterbałowa, *Reformy w Kitaje i Rossii: altiernatiwy, w: KXXI wieku: altiernatiwy. Politika, ekonomika i socjalno–trudowije odnoszenija*, s. 86 (79–86).

⁶² Cyt. za: tamże, s. 85.

⁶³ „Najważniejsza cecha specyficzna dla rosyjskiej postkomunistycznej historii sprowadza się do tego, że tradycyjnie silna centralna władza «przecieka» do niższych [terenowych] poziomów zarządzania” — A. Magomiedow, *Obszczestwo regionow*, „Pro et Contra”, t. 2., nr 2. *Raspad i rozdienije gosudarstw*, Moskwa 1997, s. 47.

cji cech kulturowych i etnicznych (socio–psychologicznych); uwarunkowania geopolityczne i wyznaniowe⁶⁴. Są one w wypadku tzw. podmiotów przygranicznych, narodów mających część swego etnosu w państwach sąsiednich dodatkowo wzmacniane przez sąsiadów — o co oskarża się wszystkie, poza Norwegią, państwa graniczące z Rosją⁶⁵. Co ciekawe, w wypadku narodów nierosyjskich często ich dążenia separatystyczne popierają miejscowi Rosjanie — np. w wypadku Ufy aż 34%, w wypadku Jakucji — około 20%⁶⁶.

Wśród regionów przejawiających najbardziej radykalne tendencje separatystyczne wymienienia się: ze względu na dominujący czynnik narodowy⁶⁷ — Tatarstan, Baszkortostan (Baszkirię), Tuwę i Dagestan; ze względu na dominujące korzystne zewnętrzne uwarunkowania gospodarcze (głównie bilans handlu i kooperacji) — Obwody Kaliningradzki, Amurski i Sachaliński, Kraje Przymorski i Chabarowski; ze względu na wiodącą rolę miejscowych bogactw naturalnych — Komi, Sachę (Jakucję) oraz Okręgi Autonomiczne Jamało–Nieniecki, Chanty–Mansijski i Tajmyrski (Dołgano–Nieniecki)⁶⁸. Mimo wrogiej etnosowi rosyjskiemu bieżącej polityki władz tych regionów, wielu miejscowych Rosjan uznaje, iż mają w nich — jako na ogół elita intelektualna, kulturalna, inżynieryjno–techniczna — znacznie lepsze szanse na przyszłość niż w Rosji (poza trudno dla nich dostępnymi Moskwą i St. Petersburgiem).

Według innych ekspertów, problem tendencji odśrodkowych w Rosyjskiej Federacji jest przesadnie eksponowany. Wyliczają oni, iż w momencie rozpadu ZSRR nierosyjska część ludności Rosyjskiej Federacji sięgała 18,5% i w następnych latach stale malała. Wśród niej tendencje rzeczywiście grożące secesją wykazują tylko narodowości Północnego Kaukazu, Tuwa i — z pewnymi zastrzeżeniami — Kałmucja, a więc nie więcej niż 2% ludności Rosyjskiej Federacji⁶⁹. W wypadku tendencji odśrodkowych pozostałych „podmiotów federacji”, to jest to li tylko taktyka, walka o wyrwanie Centrum możliwie najwięcej pieniędzy, inwestycji czy innego typu korzyści; a jeśli chodzi o poszczególne osoby — „załapania się na windę kadrową”, która je dowiezie do lukratywnej posady w moskiewskim Centrum⁷⁰.

Zdaniem niektórych ekspertów akademickich proces rozpadu byłego imperium sowieckiego postępuje jednak nadal, ponieważ jest następstwem nieadekwatności aktualnych podziałów geopolitycznych w stosunku do granic zamieszkiwania dominujących etnosów⁷¹. Katalizuje go nawiązujące do czasów carskich dążenie rosyjskiej Cerkwi Prawosławnej do odgrywania w państwie dominującej roli — ze szkodą dla innych konfesji⁷².

⁶⁴ S. Chenkin, *Separatism w Rosji*, s. 7–11.

⁶⁵ Według publikacji rosyjskich, np. Finlandia prowadzi bardzo aktywną politykę wobec regionów zamieszkałych przez mniejszość fińską i karelską (9 regionów przygranicznych z ludnością ca 7,5 mln osób). Podobnie Chiny wobec rosyjskiego Dalekiego Wschodu a Mongolia wobec Buriatii, Tuwy i Obwodu Czyteńskiego. Por.: G. Marczenko, *Kakuju Rossiju my obrietajem?*, „Oktiabr”, nr 2, 1995, s. 146–147.

⁶⁶ *Rossija: socyjalnaja situacija i mieznacyonalnyje otnoszenija w regionach*, Moskwa 1996, s. 102 (tabela).

⁶⁷ Pomijając Czeczenię, która w poważnych publikacjach traktowana jest jako państwo poza wpływem centralnej administracji rosyjskiej.

⁶⁸ G. Marczenko, *Kakuju Rossiju my obrietajem*, s. 158; S. Chenkin, *Separatism w Rosji*, s. 13–14. Zob. też: N. Yakoubowski, *Separatism of Rich Regions the Most Dangerous*, „OMRI. Russian Regional Report”, 4 XII 1996, vol. 1, nr 15; *Nacyonalnoje samosoznanije i nacyonalizm w Rossijskoj Federacji w nacziale 1990–ch godow*, Moskwa 1994.

⁶⁹ A. Prazauskas, *Stagajemyje gosudarstwiennowo jedinstwa*, s. 23.

⁷⁰ S. Pawlenko, *Nowyj federalizm: intriga i kontrintriga*, „Pro et Contra”, t. 2, nr 2: *Raspad i rozdieljenje gosudarstw*, Moskwa 1997, s. 43.

⁷¹ „Sprawa idzie w tym kierunku, że konflikty narodowościowe doprowadzić mogą do rozpadu państwa rosyjskiego” — A. Zdrawomyslow, S. Matwiejewa, *Mieznacyonalnyje konflikty w Rosii i postsowieckim prostranstwie*, „Issledowanija po prikladnoj i nieotložnoj etnologii”, nr 85, 1995, s. 5.

⁷² A. Salmin, *Paradigma vlasti: jedinstwo w mnogoobrazii*, s. 82. Jeśli chce się dążyć do odbudowy imperium w granicach byłego ZSRR, dodaje autor, nie można powtarzać jego błędów siłowej asymilacji, czy też kosmopolityzacji obszarów nierosyjskich; należy wprowadzać taką formułę integracyjną, która byłaby możliwa do przyjęcia przez inne etnosy, respektowała ich tradycje i odrębność — tamże, s. 84.

Dodatkową, zupełnie inną kwestią jest traktowanie dokonanych na terenie byłych republik związkowych inwestycji centralnych, często bardzo kapitałochłonnych. Zdaniem szeregu polityków rosyjskich, z reguły z kręgów aktywnie opowiadających się za przywróceniem unitarnego państwa i jego mocarstwowej roli, republiki te winny albo zgodzić się na wspólne eksploataowanie tych inwestycji, albo zwrócić ich koszt. Szantażu tego używa się w kontekście najdalszych wizji neo-ZSRR — szczególnie w stosunku do republik bałtyckich, na terytorium których rzeczywiście w drugiej połowie lat 80. dokonano z budżetu centralnego poważnych inwestycji w m.in. modernizację portów, systemy obronne (zaczepne), energetykę.

Większość polityków rosyjskich zgadza się z opinią, iż Rosja nie ma szans powrotu na globalne pozycje mocarstwowe jeśli nie opanuje trendu spychania jej w handlu zagranicznym na pozycje surowcowe. Jest to szczególnie ewidentne w wymianie Rosji z państwami WNP, w której aż 80% stanowią surowce⁷³. Są to przy tym w dużym stopniu dostawy po cenach dumpingowych, bądź kredytowane, co w wypadku liczenia na szybką odbudowę unitarnego państwa może mieć sens. Natomiast zakładając utrzymywanie się obecnego networkowego systemu władzy w Rosji, a tym samym niewielkie szanse na odbudowę neo-ZSRR, taki system wymiany handlowej z „bliską zagranicą” poważnie podkopuje gospodarkę rosyjską, zmniejszając i tak niewielkie szanse na jej skuteczne zreformowanie.

Pada pytanie: w którym momencie uczyniono błąd w zakresie nadmiernego rozluźnienia wpływu państwa na kształt i kierunki handlu zagranicznego. Na ogół akceptowane są posunięcia z okresu *pieriestrojki* wymierzone w charakterystyczny dla ponad półwiecza gospodarki socjalistycznej państwowy monopol handlu zagranicznego⁷⁴. Zdaniem ekonomistów zbliżonych do opozycji komunistycznej wyłom powstał w 1991 r., wraz z wejściem w życie dekretu prezydenta Rosyjskiej Federacji „O liberalizacji na terytorium RSFRD działalności w zakresie wymiany gospodarczej z zagranicą” oraz postanowienia Rady Ministrów o regulowaniu tych kontaktów drogą limitów i licencji. Czteroletnie funkcjonowanie tych regulacji doprowadziło do gigantycznego rozkwitu korupcji i wszelkich patologii. Dopiero w 1995 r. wycofano się z większości kryminogennych rozwiązań wprowadzonych tymi regulacjami, pozostawiając instrumenty bezpośredniego oddziaływania państwa tylko w zakresie zbrojeń, materiałów rozszczepialnych oraz technologii i produktów rutynowo chronionych za ich mocą na rynkach światowych.

Ogólnikowy program naprawczy w zakresie wymiany handlowej z zagranicą, wymiany na miarę mocarstwa, a nie „surowcowego przydatku do Zachodu” sformułować jest łatwo i poszczególne ugrupowania, poszczególni politycy często się w tej kwestii wypowiadają. W ich opinii należy więc radykalnie zmienić strukturę eksportu, optymalizować import, zapewnić w budżecie państwa dostateczną ilość środków finansowych na nowoczesne inwestycje, utrzymywać odpowiednie, korzystne saldo wymiany, tworzyć poprzez odpowiednie stymulowanie wymiany warunki do rozwoju własnej produkcji wysokich technologii itd., itp.⁷⁵ Nie dochodzi jednak — poza ogólnikami — do wyjaśnień co do sposobu zrealizowania tego wszystkiego.

⁷³ „Rossija i sowriemiennyj mir”, nr 2, 1995, s. 192–193.

⁷⁴ A mianowicie: dekrety Rady Ministrów ZSRR z 1986 r. — „O środkach doskonalenia zarządzaniem więzami gospodarczymi z zagranicą” i „O środkach doskonalenia kierowaniem współpacą gospodarczą i naukowo-techniczną z państwami socjalistycznymi”; dekret z 1987 r. „O powstaniu i działalności na terytorium ZSRR wspólnych przedsiębiorstw” oraz — dekret z 1988 r. „O dalszym rozwoju działalności państwowych, spółdzielczych i innych społecznych przedsiębiorstw, zjednoczeń i organizacji w zakresie kontaktów gospodarczych z zagranicą”.

⁷⁵ Por.: W. Markuszenko, *Reformowanie wniesznich ekonomiczeskich swiaziej Rossii (itogi 10 let)*, „Więstnik naucznoj informacii”, nr 1, 1998, s. 18–35.

Tymczasem bardziej realny wydaje się scenariusz pesymistyczny: powtarzające się załości rubla, w rodzaju tej z sierpnia 1998 r.; dalsze umocnienie roli „kapitału kompradorskiego”, co owocować będzie jeszcze większym upadkiem produkcji, regresem pozycji państwa na rynkach światowych i bardzo negatywnymi wewnętrznymi następstwami społecznymi⁷⁶.

Przywrócenie jednolitej infrastruktury obronnej w ramach terytorium byłego ZSRR (bez republik bałtyckich) jest w perspektywie pojedynczych lat praktycznie niemożliwe — nawet na poziomie końca lat 80. Poza wycofanym z niektórych republik uzbrojeniem nuklearnym, do Rosji nie wróciło nic z wartego dziesiątki miliardów dolarów uzbrojenia rozlokowanego do lat 90. na terytorium państw WNP. Stało się ono dla tych państw najłatwiejszym do zmobilizowania towarem eksportowym i w znakomitej większości zostało sprzedane⁷⁷. Nic więc dziwnego, że w środowiskach eksperckich dominuje pogląd, iż relatywnie potencjał obronny Rosji w stosunku do wiodących mocarstw światowych wydatnie obniżył się (w porównaniu z okresem schyłkowego ZSRR), a jej sytuacja geopolityczna znacznie pogorszyła. Nadzieje na rozbrojenie jądrowe — które jakoby miało rosyjskie kierownictwo decydując się na politykę lat 90. — okazały się iluzją. Spycha to państwo na bezalternatywną drogę polityki jądrowego straszaka, pozbawia jakiegokolwiek manewru w zakresie bezpieczeństwa. Słowem — „Rosja po rozpadzie ZSRR utraciła swój wcześniejszy potencjał wojenny, utraciła swe najlepsze bazy na zachodnim przedpolu i po prostu zmuszona jest zdać się na broń odstraszenia jądrowego”⁷⁸. Pozwala to raczej na traktowanie jej jako światowego zagrożenia, niż światowego mocarstwa w konstruktywnym dla bezpieczeństwa powszechnego sensie⁷⁹.

W szeregu liczących się środowisk naukowych Rosyjskiej Akademii Nauk w stosunku do przyszłości Rosji sformułowane są poglądy „skrajnie pesymistyczne”. Wątpi się w możliwość istotnego postępu w budowie podstaw społeczeństwa obywatelskiego w perspektywie krótszej niż kilka pokoleń, zapowiada jako nieuchronne wejście państwa w kolejną fazę autorytaryzmu⁸⁰. Jednak ta faza autorytaryzmu przez innych oczekiwana jest z nadzieją — jako skuteczny czynnik porządkujący i mobilizujący.

Konstruowane są i inne scenariusze. W kwestii przyszłości samej Rosyjskiej Federacji uznaje się np. za realne: jej rozpad na niezależne państwa–regiony; galwanizację obecnego państwa unitarnego w formie przypominającego ZSRR pseudo–federacyjnego imperium. Do tego trzeba jednak założyć jakąś strategię w kwestii narodowościowej; obecnie widoczne w polityce wewnętrznej są elementy trzech rozbieżnych: państwa z definicji wielonarodowego, państwa z dominującą rolą narodu rosyjskiego, państwa wielokulturowego społeczeństwa obywatelskiego⁸¹.

W wariantach zakładających wzmocnienie państwa przy zachowaniu jego federacyjnego charakteru, z istotną rolą regionów, wychodzi się z założenia, iż będzie ono opierać się na innym niż dotychczas modelu elity rządzącej: „dwubiegunową konstrukcją «Centrum–regiony» zastąpi bardziej złożona — «właściwe Centrum federacyjne — elity regionalne, faktycznie będące częścią Centrum federacyjnego — pozostałe elity regionalne»”⁸². Takie uporząd-

⁷⁶ S. Agajew, *Puti i rasputja cywilizacyonnogo razwitia*, s. 98–99.

⁷⁷ W. Gawriłow, *K koncepcji sotrudnicestwa*, s. 5.

⁷⁸ Je. Plimak, *Gławnaja mirowaja al'tiernatiwa*, w: *K XXI wieku: al'tiernatiwy. Politiczeskije dilemmy na rubieżu wiekow*, s. 21.

⁷⁹ „Świat obecnie znalazł się w znacznie większym niebezpieczeństwie, niż był do roku 1985” — N. N. Moisiejew, *Griaduszczije diesiatiletija: trudnosti i pierspektiwy*, „Socjalno–politiczeskij żurnał”, nr 1/2, 1994, s. 33.

⁸⁰ Zob. głos dyrektora Instytutu Socjologii RAN prof. A. Jadowa w dyskusji *Politiczna instyucjonalizacja społeczeństwa rosyjskiego* — zob.: *Na Uczonom sowietie [instituta] M[irowoj] E[konomiki] i M[ieżdunarodnych] O[moszenij] RAN*, „Mirowaja ekonomika i miieżdunarodnyje odnoszenija”, nr 3, 1998, s. 35.

⁸¹ A. Prazauskas, *Ślagajemyje gosudarstwiennowo jedinstwa*, s. 31.

⁸² S. Pawlenko, *Nowyj federalizm: intriga i kontrintriga*, s. 46. Zob. też: A. Liwyszcz, A. Nowikow, Ł. Smirniagin, *Regionnaja strategija Rossii*, „Region: ekonomika i socjologija”, nr 3, 1994.

kowe państwo, wzmocnione wewnętrznie poprzez wprowadzenie jasnych kryteriów, a tym samym rozwiązanie konfliktów na linii Centrum–regiony, może dopiero myśleć o rewindykacji pozycji światowego imperium. Aby jednak powstało, niezbędne jest uzyskanie jasności co do tak podstawowych, a dotąd nie zdecydowanych kwestii ustrojowych, jak: zdefiniowanie rosyjskiej tożsamości, docelowego systemu społecznego i politycznego, wyznaczników narodowego bezpieczeństwa, modelu stosunków z zagranicą — także tą „bliższą”. Wątpliwe jest, by mogło odrodzić się silne państwo w oparciu o anachroniczną, odziedziczoną po carskiej Rosji i ZSRR zasadę zbierania jak największej liczby ziem — do czego dziś już nie sposób znaleźć silnej idei ziemie te (narody) jednoczącej⁸³.

Wydaje się, iż w kwestii drogi realizacji mocarstwowych aspiracji rosyjskie kręgi polityczne i eksperckie stopniowo polaryzują się wokół dwóch stanowisk⁸⁴. Jedno głosi, iż może dokonać się to poprzez wyżej wzmiankowane wewnętrzne wzmocnienie Rosyjskiej Federacji oraz politykę poszerzania jej miejsca w „Grupie G–7(8)” i Radzie Rosja–NATO. Zdaniem drugich (większości) droga do odbudowy pozycji globalnych wiedzie poprzez skuteczną wojuskową, gospodarczą i polityczną reintegrację przestrzeni postsowieckiej — albo poprzez wchłonięcie państw WNP, albo objęcie ich efektywną kontrolą; w dalszej kolejności — częściowe przynajmniej odbudowanie strefy wpływów w Europie Środkowo–Wschodniej. Realna groźba zdestabilizowania tak dużej części świata może być zdaniem tej opcji najskuteczniejszym narzędziem wywalczenia sobie przez Rosję odpowiadającego jej aspiracjom miejsca na arenie międzynarodowej.

Co interesujące, zupełnie odosobnione są głosy postulujące wpięć dokładne rozpoznanie przez naukowców zachodzących w Rosji procesów społecznych, dokonującej się w niej transformacji ustrojowej i wypracowanie teorii okresu przejściowego, by dopiero na tej podstawie podjąć wysiłek zahamowania rozległego kryzysu społeczno–gospodarczego, dać właściwy impuls dalszym przemianom⁸⁵.

Powrót do roli mocarstwa światowego, jeśli nawet dojdzie do skutku, nie będzie powrotem do tej samej heraklitowskiej wody⁸⁶. Świat zmienił się nieodwracalnie, co przyznają nawet rosyjscy narodowcy, skrajni konserwatyści. Bardziej realny niż funkcjonujący w powojennym półwieczu bipolarny system stosunków międzynarodowych wydaje się system tripolarny, w którym wiodące role pełnić będą Stany Zjednoczone, zintegrowana Europa Zachodnia (po wschodnie granice Polski) i państwa tzw. obszaru Azji i Pacyfiku. Jeśli więc Rosja zdoła odbudować swe pozycje światowe, stanie się czwartym elementem tego układu — a więc będzie i tak mocarstwem mniej znaczącym, niż był nim Związek Sowiecki⁸⁷.

Na razie obserwujemy postępujący proces kształtowania się w Rosji władzy hybrydowej, z dominującymi cechami oligarchii, zbliżonej do państwa networkowego⁸⁸. Wśród innych, realnych scenariuszy analitycy Moskiewskiego Centrum Carnegie wymieniają: demokrację z silnymi elementami oligarchii, powstanie państwa autorytarnego, oligarchicznego, ewentualnie — mieszanego typu. Ten ostatni wariant, polegający *de facto* na galwanizowaniu obecnego systemu, wydaje się (L. Szewcowa) najbardziej prawdopodobny. Wszystko ich zda-

⁸³ W. Kuwaldi, *Prezidentstwo w kontekście rosyjskiej transformacji*, s. 47–48. „Przeżywamy czas smuty. Tak nazywają okres, w którym brakuje idei jednoczącej” — D. Lwow, *Ob alternatiwach ekonomiczeskowo i socjalnowo reformirowanija*, s. 15.

⁸⁴ Co dokonuje się niezależnie od faktu, że — jak twierdzi jeden ze zwolenników tego poglądu — „pozbawi one rozsądku są próby prognozowania, ku czemu doprowadzi obecny rosyjski eksperyment” — tamże, s. 47.

⁸⁵ Por.: A. Aganbegian, *O niekatorych regionalnych aspektach reform*, s. 36.

⁸⁶ Ostrzega przed tym m.in. „jastrząb”, minister spraw zagranicznych Jewgienij Primakow. W jego opinii przeszacowanie rosyjskich ambicji, w szczególności w kwestii miejsca na arenie międzynarodowej, grozi nie tyle powrotem do roli wielkiego mocarstwa, co trudnym do opanowania nowym wyścigiem zbrojeń. Por.: Je. M. Primakow, *Rossija w mirowoj politiki*, s. 8–9.

⁸⁷ Por.: W. A. Koptiug, *O koncepcji ustojcziwowo razwitija*, s. 70.

⁸⁸ Por. konkluzje tekstów Andrieja Melwila i Lilii Szewcowej w pracy *Politiceskaja Rossija*.

niem zależy od stopnia skonsolidowania Centrum, jego zdolności zahamowania kryzysu gospodarczego, czyli pozyskania tych nowoczesnych technologii, które są do tego niezbędne⁸⁹.

Wśród opinii ekspertów są i takie, które głoszą iż Rosja (RSFRR, ZSRR) nigdy nie miała nic wspólnego z demokracją, że autorytaryzm jest immanentnie wpisany w jej państwowość; wszelkie reformy i tak w końcowych stadium sprowadzą się więc do wykrystalizowania w niej ustroju autorytarnego⁹⁰.

Natomiast z punktu widzenia realiów dnia dzisiejszego Rosja skazana jest na galwanizowanie funkcjonującego systemu władzy, jako że „obecna symbioza nomenklaturowo–mafijna nie może ot tak, po prostu odejść od władzy”. Ujawnienie bowiem jej sekretów „byłoby podobne do śmierci” i dlatego „zmuszona jest zachować władzę za wszelką cenę”⁹¹. Zachowane też zapewne zostaną złe tradycje rządzenia w rodzaju obowiązującego także i dziś „paternalizmu, rotacji u władzy kilku klanów, dążenia do rozwiązywania problemów przy pomocy nielegalnych środków, łapówkarstwa i nepotyzmu”⁹².

Postępującą dezintegrację Rosyjskiej Federacji stymuluje świadoma polityka międzynarodowych instytucji finansowych, warunkujących udzielenie jej niezbędnych kredytów od rozbitcia ostatnich mocnych przyczółków dla reintegracji przestrzeni postsowieckiej — Gazpromu i RAO (jednolity system energetyczny)⁹³. Broni ich przy tym nie tyle obecna elita władzy, co jej oponenti — komuniści spod znaku zarówno Giennadija Ziuganowa, jak i Wiktora Anpiłowa, Ruch „Duchowe Dziedzictwo” Aleksandra Dugina, „Dzierżawa” gen. Aleksandra Ruckoja itp.

Zarazem trwa proces pogłębiania się regresu gospodarczego, którego kres trudno przewidzieć⁹⁴. Będzie się on przekładał na deformację systemu politycznego, sprzyjał rozwiązaniom autorytarnym. „Jeśli sprawy dalej będą toczyły się niedobrze — twierdzi brytyjski obserwator polityczny — to Rosja wahnienie się w odwrotnym kierunku: nie pełnego faszyzmu, ale czegoś równie niedobrego”⁹⁵.

Nie wydaje się jednak byśmy byli obserwatorami symptomów nadchodzącej fazy totalitarnej. Sygnały mogące o tym świadczyć są zbyt słabe, by można było je w perspektywie najbliższych lat traktować jako zwiastuny realnego scenariusza. Być może wzmocnią się wraz ze zmianą na stanowisku prezydenta. Do tego potrzebna byłaby jednak rzeczywista indywidualność polityczna, większego kalibru niż mer Moskwy Jurij Łużkow, gubernator Kraju Krasnojarskiego gen. Aleksandr Lebied', komunista Giennadij Ziuganow czy realista Wiktor Czernomyrdin. Każdy z nich zapewne podaży raczej zygzakowaną linią charakteryzującą prezydenturę Borisa Jelcyna, niż podejmie groźącą utratą władzy rzeczywistą próbę uchwycenia jej niepodzielnej kontroli.

⁸⁹ Tamże, s. 13.

⁹⁰ „Etika uspiecha”, 1995, wyp. 5, s. 288 (teza Ł. Radzińskiego i M. Masarskiego — według: *Rossija političeskaja*, s. 64–65). „Same z siebie wiodące instytucje polityczne społeczeństwa rosyjskiego ciągną bardziej ku paradygmatowi autorytarnemu, niż demokratycznemu” — Ju. Fiodorow, *Parlament w transformacyjnym procesie w Rosji*, w: *Rossija političeskaja*, s. 132.

⁹¹ „Etika uspiecha”, 1995, s. 227 (teza A. Panarina, *Rossija političeskaja*).

⁹² *Rossija: diesiat' woprosow o samom ważnom*, pod red. L. Szwcowej, Moskwa 1997, s. 69 (opinia Ł. Szwcowej).

⁹³ Jednak równocześnie podkreśla się, że interesy rosyjskich potentatów surowcowych — głównie naftowych i Gazpromu — są wzajemnie sprzeczne. Ich rywalizacja o zakres wpływu na władzę centralną pogłębia jej atrofie — por.: A. Wasilenko, *Rossijskije nieftianyje kompanii i politika w pieriechnodnyj pieriod*, Moskwa 1997; Ja. Pappé, *Nieftianuja i gazowaja diplomatija Rossii*, s. 55–71 [55–56].

⁹⁴ Zdaniem niektórych analityków proces ten doprowadzić może Rosję — i to w niedługim czasie — do poziomu państw trzeciego świata. Por.: W. I. Pantin, W. W. Łapkin, *Woľny političeskoj modernizacyi w istorii Rossii. K obsużdeniju gipotezy*, „Polis. Političeskije Issledowanija”, nr 2, 1998, s. 50.

⁹⁵ „The Economist”, June 1998 [cyt. za: J. Pomianowski, *Nic o nas bez nas*, s. 13].